

Aleksander Rak

ŚRODKI PIENIĘŻNE – INWESTYCJA CZY...?

1. Wstęp

Niniejsze opracowanie ma charakter przyczynkowy. Podjęto w nim próbę wykazania, iż zakwalifikowanie w bilansie **środków pieniężnych do inwestycji krótkoterminowych** jest co najmniej dyskusyjne. A zatem referat ten stanowi polemikę z postanowieniami zawartymi w ustawie o rachunkowości. Ale nie tylko. Ponieważ rozwiązania wprowadzone polską ustawą o rachunkowości oparte są na Międzynarodowych Standardach Rachunkowości, rozważania te są też w pewnym sensie polemiką z postanowieniami zawartymi w MSR.

Rozważania ograniczono do pozycji: **środki pieniężne w kasie i na rachunkach bankowych**. Pozycje **inne środki pieniężne** oraz **inne aktywa pieniężne** wymagają odrębnego przeanalizowania, niniejsze opracowanie nie podejmuje więc tego tematu.

Zanim przejdziemy do rozważań na temat słuszności zakwalifikowania środków pieniężnych do inwestycji, ustalmy, czym są środki pieniężne. Ustawa o rachunkowości definiuje kategorię **aktywów pieniężnych**. Są to „aktywa w formie krajowych środków płatniczych, walut obcych i dewiz. Do aktywów pieniężnych zalicza się również inne aktywa finansowe, w tym w szczególności naliczone odsetki od aktywów finansowych” (art. 3 Ustawy o rachunkowości z dnia 29 września 1994 r. z późn. zm., DzU 2000 nr 113).

Odwołując się do 7. Międzynarodowego Standardu Rachunkowości, znajdziemy bardziej szczegółową specyfikację: **środki pieniężne** to „gotówka w kasie oraz depozyty płatne na żądanie”, natomiast **ekwiwalenty środków pieniężnych** to „krótkoterminowe inwestycje o dużej płynności, łatwo wymienialne na znane kwoty środków pieniężnych oraz narażone na niewielkie ryzyko zmiany wartości”

Zastanówmy się nad umiejscowieniem środków pieniężnych w bilansie, zmierzając stopniowo ku szczegółowej ich specyfikacji.

2. Czy środki pieniężne to na pewno aktywa?

Takie zakwalifikowanie wydaje się nie budzić sprzeciwu. Środki pieniężne spełniają definicję aktywów – zarówno ustawową, jak i wynikającą z MSR):

- są kontrolowane przez jednostkę (leżą w kasie lub spoczywają na rachunkach bankowych jednostki – aczkolwiek i tu pojawia się pytanie, czy możliwe jest uznawanie za aktywa np. środków pieniężnych obciążonych akredytywą?);
- posiadają wiarygodnie określoną wartość (w zasadzie tak wiarygodnie, jak się tylko da – tzn. środki w walucie polskiej mają taką wartość, jaki mają nominal, natomiast środki w walutach obcych są wiarygodnie wyceniane na podstawie kursów walutowych – jest to zatem wycena rynkowa);
- powstały w wyniku przeszłych zdarzeń (są zwykle wynikiem działalności operacyjnej (sprzedaż produktów, towarów) bądź pochodzą z innych źródeł (sprzedaż różnych pozycji majątku, pozyskiwanie kapitału);
- służą osiągnięciu w przyszłości korzyści ekonomicznych (przeznaczymy je na zakup środków produkcji lub działalność handlową). I MSR idzie dalej, utożsamiając wręcz środki pieniężne z korzyściami ekonomicznymi, co jest zgodne ze współczesnymi nurtami teorii zarządzania finansami, ale nie zawsze ze zdrowym rozsądkiem, gdyż przecież pieniądź nie jest wartością sam w sobie, ale dopiero zyskuje ją poprzez wymianę. Jak pisze R. Patterson: „Środki pieniężne same w sobie są bezproduktywnym składnikiem majątku, tzn. nie przynoszą zysku, jeżeli nie zostaną zainwestowane” [6]. Pogląd ten, choć idący pod prąd współczesnych trendów, jest mi jednak bardzo bliski.

3. Czy środki pieniężne to na pewno aktywa obrotowe?

Według ustawy o rachunkowości aktywa obrotowe to „część aktywów jednostki, które w przypadku [...] aktywów finansowych [...] są płatne i wymagalne lub przeznaczone do zbycia w ciągu 12 miesięcy od dnia bilansowego lub od daty ich złożenia, wystawienia lub nabycia, albo stanowią aktywa pieniężne” (art. 3 ustawy o rachunkowości z 29 września 1994 r. z późn. zm., DzU 2000 nr 113).

Według 1 MSR „dany składnik powinien być zaliczony do aktywów krótkoterminowych, jeśli:

- a) oczekuje się, że zostanie zrealizowany lub przeznaczony jest do sprzedaży, lub zużycia w toku normalnego cyklu działalności operacyjnego jednostki, lub
- b) jest w posiadaniu jednostki, przede wszystkim z przeznaczeniem do obrotu lub na krótki okres i oczekuje się, że zostanie zrealizowany w ciągu dwunastu miesięcy od dnia bilansowego, lub
- c) stanowi składnik środków pieniężnych lub ich ekwiwalent, co do wykorzystania którego nie występują ograniczenia”

Warte podkreślenia jest, że oba akty jednomyślnie poświęcają specjalną uwagę środkom pieniężnym, wymieniając je jako osobny, nie podlegający dyskusji skład-

nik aktywów obrotowych. Można się zastanawiać, czy jest to konieczne, bo przecież sama logika wskazuje, iż środki pieniężne należy uznać za składnik aktywów przeznaczony do obrotu w ciągu 12 miesięcy od dnia bilansowego lub daty ich pozyskania bądź w ciągu jednego cyklu operacyjnego, a zatem spełniają one przesłanki zakwalifikowania do aktywów obrotowych.

Jednakże pewna wątpliwość może się pojawić w przypadku środków pieniężnych w walutach obcych gromadzonych w celu zrealizowania w przyszłości zysku z tytułu wzrostu kursu walutowego, jeżeli nie przewidujemy zbycia ich w ciągu owych 12 miesięcy i faktycznie służą one jedynie spekulacji – nie mają związku z cyklem operacyjnym jednostki. Być może taki a nie inny zapis w ustawie i MSR wyklucza właśnie wątpliwości mogące dotyczyć tej grupy, wskazując jednoznacznie, że wszystkie środki pieniężne przynależą do aktywów obrotowych/krótkoterminowych. Ja jednak, mimo wszystko, byłbym skłonny – mając na uwadze oddanie treści ekonomicznej zjawiska – zaliczyć taką grupę środków pieniężnych do aktywów długoterminowych, konkretnie do inwestycji długoterminowych (tak zakwalifikowałbym np. dolary trzymane przez ludzi w tapczanie „na czarną godzinę”).

4. Czy można uznać środki pieniężne za inwestycje krótkoterminowe?

To właśnie uważam za co najmniej dyskusyjne. Przyjrzyjmy się definicjom inwestycji. Zgodnie z ustawą o rachunkowości inwestycje to „aktywa nabyte w celu osiągnięcia korzyści ekonomicznych wynikających z przyrostu wartości tych aktywów, uzyskania z nich przychodów w formie odsetek, dywidend (udziałów w zyskach) lub innych pożytków, w tym również transakcji handlowych [...]” (art. 3 ustawy o rachunkowości).

Z kolei 25 MSR podaje, iż inwestycje to „składniki aktywów znajdujące się w posiadaniu jednostki w celu zwiększenia jej zamożności w formie wpłat (odsetek, tantiem, dywidend i dochodów z czynszu), a także w celu powiększenia wartości kapitału lub ze względu na inne korzyści inwestującej jednostki, także korzyści uzyskane w wyniku powiązań handlowych” [1].

Można zaryzykować stwierdzenie, że spośród środków pieniężnych za spełniające powyższe przesłanki uznać można jedynie:

- środki pieniężne gromadzone na lokatach bankowych (nie na rachunkach bieżących!) głównie w celu zrealizowania zysków z odsetek,
- środki pieniężne w walutach obcych gromadzone nie w ramach zwykłej działalności operacyjnej (np. w celu regulowania zobowiązań), ale wyłącznie w celu zrealizowania zysku z tytułu wzrostu kursu walutowego.

Według mnie większość składników majątku wykazywanych jako środki pieniężne nie spełnia powyższych definicji inwestycji. Należy przyjąć, że (poza powyższymi wyjątkami) podmiot nie pozyskuje środków pieniężnych i nie gromadzi ich w kasie i na nieoprocentowanych (lub oprocentowanych znacznie poniżej

inflacji) rachunkach „w celu osiągnięcia korzyści ekonomicznych wynikających z przyrostu wartości tych aktywów” ani tym bardziej z tytułu odsetek, dywidend itp. Wręcz przeciwnie – w przypadku środków pieniężnych w walucie krajowej podmiot nie ma prawa spodziewać się wzrostu ich wartości.

Gdyby odwołać się do teorii finansów, to należałoby w tym miejscu zauważyć, że w ekonomii występuje zjawisko spadku wartości pieniądza w czasie – ta sama nominalnie kwota dziś jest warta realnie mniej niż wczoraj. W takim razie przechowywanie środków pieniężnych jest zamrożeniem kapitału. I tę konkluzję przyjęto jako założenie rozważań zawartych w dalszej części opracowania.

5. Czy można uznać środki pieniężne za... zapasy?

Jeśli bowiem uznamy, iż środki pieniężne są zamrożeniem kapitału, to możemy zadać sobie pytanie, po co w takim razie jednostka przechowuje środki pieniężne?

Naszym zdaniem jednostka przechowuje środki pieniężne w takim samym celu, jak zapasy produktów, materiałów czy towarów – po prostu utrzymywanie pewnego ich poziomu jest niezbędne ze względu na ryzyko gospodarcze. Ale w każdym z tych przypadków przechowywanie tego niezbędnego zapasu jest kosztowne, gdyż powoduje:

a) powstawanie kosztów przechowywania (dla środków pieniężnych można by tu wymienić choćby prowizję banku czy płace kasjera),

b) zamrożenie kapitału (w związku z którym ponoszone są koszty alternatywne – tzw. koszty utraconych korzyści – w wysokości przychodów, które byłyby możliwe do osiągnięcia, gdyby środki te zostały w jakiś sposób wykorzystane; tych kosztów jednak się w rachunkowości nie uwzględnia).

Nie da się jednoznacznie stwierdzić, czy włączenie środków pieniężnych do kategorii zapasów byłoby sprzeczne z ustawowym rozumieniem zapasów, gdyż ustawodawca polski nie definiuje tego pojęcia. Posługuje się pojęciem rzeczowych aktywów obrotowych, które stanowią katalog zamknięty (art. 3, ust. 1, poz. 19 ustawy o rachunkowości), ograniczony do materiałów, produktów i towarów. Występująca w bilansie grupa zapasy wydaje się być tożsama z tym pojęciem (ze względu na obecność materiałów, produktów i towarów), jednak takiemu podejściu zdaje się przeczyć obecność w tej grupie takiej pozycji jak zaliczki na dostawy. Z kolei 2 MSR definiuje zapasy jako **aktywa**:

a) przeznaczone do sprzedaży w toku zwykłej działalności gospodarczej,

b) będące w trakcie produkcji przeznaczonej na sprzedaż,

c) mające postać materiałów lub dostaw surowców zużywanych w procesie produkcyjnym lub w trakcie świadczenia usług” [2].

Osobiście skłonny byłbym przypisać środkom pieniężnym pierwszą z tych trzech przesłanek, tzn. stwierdzić, że np. transakcja kupna–sprzedaży jest oczywiście przeniesieniem prawa własności rzeczy i wydaniem jej kupującemu, ale jest jednocześnie przeniesieniem własności środków pieniężnych na drugą stronę trans-

akcji. Ekonomiści są przecież zgodni, że historycznie cechy pieniądza zostały uzyskane przez niektóre dobra (złoto, srebro, kamienie szlachetne), więc właściwie nic nie stoi na przeszkodzie uznaniu także współczesnego pieniądza (pieniądza umownego) za pewne dobro – wprawdzie nieco niekonwencjonalne, ale przecież posiadające wartość, a więc mogące podlegać transakcjom.

Warto w tym miejscu dodać także, iż np. z punktu widzenia logistyki mianem zapasów określa się dobra, których składowanie „wiąże się z koniecznością zaangażowania osób do obsługi, trwałego wykorzystania odpowiednio wyposażonych pomieszczeń i można wskazać, że w rozpatrywanym okresie [...] mogły być inaczej wykorzystane” [3]. Kierując się taką definicją jako dodatkową wskazówką oraz poprzednimi uwagami, można by wysunąć stwierdzenie, że środki pieniężne są bliższe zapasom niż inwestycjom.

Jeśli jednak już sięgamy po definicje spoza kręgu rachunkowości, to warto przytoczyć także zwyczajową definicję inwestycji: *wyrzeczenie się bieżących, pewnych korzyści, na rzecz przyszłych, niepewnych korzyści*. Takie ujęcie jest jednak niezwykle szerokie, gdyż po głębszej analizie możemy dojść do wniosku, że tak naprawdę według niego w zasadzie każdy składnik majątku jednostki może być uznane za inwestycję – zależnie od tego, co jest dla jednostki **korzyścią**. Jeżeli zatem dla jednostki korzyścią jest zysk, to wyrzeczeniem się korzyści jest posiadanie wszelkich składników majątku – zarówno środków trwałych (amortyzacja), zapasów (koszty magazynowania), jak i środków pieniężnych. Możemy je zatem wszystkie uznać w sensie tej definicji za inwestycje (inwestycje w posiadany majątek). Jeśli natomiast z kolei głównym celem jednostki i główną korzyścią byłoby zachowanie płynności finansowej (jak to się obecnie często zdarza), wówczas posiadanie środków pieniężnych sprzyjałoby realizacji bieżących korzyści (bieżących celów), a zatem nie mogłyby zostać uznane za inwestycje.

6. Zakończenie

Reasumując, należy zauważyć, iż być może najśluszniesze było jednak rozwiązanie zawarte w ustawie o rachunkowości sprzed nowelizacji, według którego środki pieniężne były zupełnie odrębną grupą środków obrotowych. Tak naprawdę bowiem wątpliwości towarzyszą zakwalifikowaniu środków pieniężnych zarówno do inwestycji, jak i do zapasów.

Wyraz temu dają także podręczniki rachunkowości, gdzie można znaleźć m.in. takie stwierdzenia „Zarówno środki pieniężne, jak i ekwiwalenty pieniężne realizują główny cel, a mianowicie są źródłem spłaty bieżących zobowiązań. Cel ten odróżnia je od inwestycji, których zadaniem jest osiągnięcie przez jednostkę korzyści ekonomicznych” [4].

Można się zastanawiać, co przyświecało ustawodawcy, kiedy przypisywał środki pieniężne do inwestycji krótkoterminowych (poza chęcią zaadaptowania rozwiązań wskazywanych przez MSR). Myślę, że pewną rolę odegrały tu dwa czynniki:

- konieczność zachowania zasady rosnącej płynności w strukturze aktywów bilansu – przypisanie środków pieniężnych do zapasów przesunęłoby je wyżej w strukturze aktywów, co wskazywałoby, że są to aktywa obrotowe o dość niskiej płynności, a to jest nieprawda,
- przyzwyczajenie – środki pieniężne niejako automatycznie potraktowano tak samo jak wszystkie aktywa finansowe – tzn. uznano za inwestycje.

Na zakończenie należy podkreślić, iż powyższe przemyslenia mają na celu głównie zwrócenie uwagi na to, iż rozwiązania ustawowe nie zawsze najlepiej oddają ekonomiczny sens zjawisk gospodarczych. A temu przecież ma służyć rachunkowość. Warto też pamiętać, że zmiana kwalifikacji składników majątku nie jest jedynie żonglowaniem definicjami, ale tak naprawdę potrafi zmienić obraz niejednego podmiotu gospodarczego. Oto może się okazać, że jednostka, która na pierwszy rzut oka wytrwale „inwestuje”, tak naprawdę ma problemy z gospodarowaniem zapasami – czytaj: z nadpłynnością.

Literatura

- [1] Bailey G.T., Wild K., *MSR w praktyce*, Warszawa 2000.
- [2] Hellin A., *Sprawozdanie finansowe według Międzynarodowych Standardów Rachunkowości*, Warszawa 2002.
- [3] Krawczyk S., *Logistyka w zarządzaniu i marketingu*.
- [4] Kuczyńska-Cesarz A., *Rachunkowość – podręcznik*, Część I – wykład, Warszawa 2001.
- [5] Lisiecka-Zajac B. i in., *Komentarz do znowelizowanej ustawy o rachunkowości*, Warszawa 2002.
- [6] Patterson R., *Kompendium terminów z zakresu rachunkowości i finansów po polsku i po angielsku*, Warszawa 2002.
- [7] Ustawa o rachunkowości z 29 września 1994 r. z późn. zm., DzU 2000 nr 113.

CASH ASSETS – INVESTMENT OR...?

Summary

The aim of the paper is proving that classifying cash assets to short-term investments (recommended by Polish Accounting Act) is at least questionable. As there is no doubt that these assets meet premises to classify them to current assets, we should consider classifying them to investments. Apart from few exceptions (as bank savings or foreign exchange kept in order to gain income on exchange rate differences) holding cash do not bring economic benefits – neither from asset's value increase, nor from interests. In fact possession of cash and bank accounts usually brings additional costs. This property makes cash assets similar to another element of current assets – inventory. The paper is trying to answer whether cash meets premises to classify them to inventory.